NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

CENY PRENUMERATY: „Gazeta Poranna" 1 Mk. „Gazeta Wieczorna" 70 fen. W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna" wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna" wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna" i „Wieczorna" z przesyłką pocztową 32 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

Ogłoszenia przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń. W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5172. Lwów, sobota 10 Kwietnia 1920 Rok XI

Świetne zwycięstwo nad bolsz. na odcinku poleskim!

Krzywdzące Polaków postanowienia plebiscytowe w Cieszyńskiem

Asekuracya francuska.

Postanowienia traktatu. — Okupacya miast niemieckich.

Lwów, 9. kwietnia.

W ostatnich dniach marca trybuny parlamentarne w Paryżu i w Londynie były widownią bardzo ciekawego i doniosłego turnieju, w którym brali udział tacy zapaśnicy, jak Barthou, Millerand, Lloyd George. Inicyatywa kampanii dyplomatyczno--parlamentarnej przypadła tym razem Francyi, a zagaił ją jeden z najwybitniejszych polityków francuskich, jakim jest Barthou — prezes komisyi parlamentarnej dla spraw zagranicznych.

Barthou, w formie skończenie poprawnej i pełnej względności, wytoczył jednak ciężkie działa przeciw Anglii.

Jądro kwestyi stanowiły postanowienia traktatu wersalskiego, których wykonanie ciąży na Niemczech, jako zobowiązanie wobec Francyi. — Wiadomo, że Niemcy uchylają się od tego wykonania w rozmaitych doniosłych punktach. — Barthou wyliczył niektóre z nich. A więc Niemcy zawiodły jak dotąd zupełnie na punkcie węgla. Za czas od 1. września do 19. marca miały Niemcy dostarczyć Francyi 10, wyraźnie dziesięć milionów tonn; w rzeczywistości dostarczyły jedynie dwa miliony sześćset trzydzieści jeden tysięcy, z czego z górą dwa miliony w czasie przed 10. stycznia.

Z cyfry tej wynika jasno, jak na dłoni, co zdziałała obecna rewolucya w górniczym okręgu rzeki Ruhry.

Dalej poruszył Barthou sprawę wydania winnych wojny, a przedewszystkiem kwestyę rozbrojenia Niemiec. 31. marca br. powinny były mieć nie więcej wojska, jak 100.000 ludzi. W rzeczywistości wolno im mieć jeszcze przez trzy miesiące armię 200-tysięczną, w razie mobilizacyi mogą Niemcy, nawet obecne, wystawić 60, a może nawet 75 dywizyi.

Przyczyną tego jest jasna, według Barthou. Jest to kryzys, jaki przechodzą obowiązujące dotąd przymierza. Stany Zjednoczone nie ratyfikowały dotąd traktatu, a Anglia nie popiera w dostatecznym stopniu Francyi, przeciwnie nakłania ją do ciągłych ustępstw wobec Niemiec.

Barthou zwraca uwagę, że Anglia pośpieszy-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Straty bolszewickie na odcinku poleskim niezwykle duże!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 8. kwietnia.

Na Podolu nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze pozycye ogniem artyleryi. Według zeznań jeńców oficerów bolszewickich zyjętych do niewoli, **przy odpieraniu ataków na Polesiu** a także z przychwyconych rozkazów bolszewickich wynika, **że na odcinku Supełki—Hutor—Kukiewicze działały dwie kompletne dywizye piechoty bolszewickiej wraz z silnym oddziałem kawaleryi.** Jedną dywizyą dowodzi dawny oficer sztabu generalnego rosyjskiego Niewieżyn, a grupą kawaleryi Szubin. Przed rozpoczęciem akcyi pułki zostały zaopatrzone w amunicyę. Dowództwo bolszewickie rozkazało dnia 5 kwietnia zająć Hutor—Supełki, Jelam i przeciąć linię kolejową Kalenkowicze, Szacilki i przygotować wyjściowy punkt do uderzenia z północy na Kalenkowicze. Pułki tej grupy atakującej zostały poinformowane, że równocześnie będzie prowadzona **ofenzywa 28 dywizyi piechoty** wzdłuż **toru Rzeczyca—Kalenkowicze i że ta dywizya 5 kwietnia ma zająć jako punkta wyjściowe** dalszej **akcyi Zamoście, Łoski, Glinianów i Słobodę. Przed rozpoczęciem ofenzywy specyalni delegaci rządu sowietów urządzili wielkie meetingi, tłumacząc ważność tej akcyi, która ma zmusić Polaków do szybkiego zawarcia pokoju na korzystnych** dla **sowdepii warunkach.** Jako jedna z dywizyi atakujących została wybrana 17., która się pyszni nadzwyczajnymi sukcesami. Równocześnie z tą akcyą nakazana została silna dywersya od strony Czernobyla na Mozyrz przy pomocy flotylli. W atakach dnia 6 kwietnia na pozycye Jelam brały udział wszystkie pułki 17 dywizyi. Znajdujące się początkowo w rezerwie 148 pułk i 2 bataljon 151 pułku piechoty po nieudałych atakach zostały po południu rzucone do akcyi. **Straty bolszewickie niezwykle duże, zużycie amunicyi kolosalne. Artylerya bolszewicka, która wciąż pomiała huraganowy ogień, miała zużyć w ciągu dnia 6 kwietnia przeszło 3000 pocisków.** W związku z temi niepowodzeniami nastrój czerwonogwardzistów początkowo wojowniczy i pewny, załamał się znacznie. Po odparciu przez nas ataków dnia [illegible] kwietnia **dowództwo bolszewickie wydało rozkaz kontynuowania energicznych ataków grożąc dowódcom trybunałem rewolucyjnym.** Rzeczywiście w ciągu dnia 7 kwietnia nieprzyjaciel ponowił zaczepne ataki na odcinki od wsi Jakimowska, Słoboda aż do naszej reduty pod wsią Nachów. **Walki na tym odcinku pod względem napięcia i intenzywności ognia z obu stron, przechodziły wszystkie bitwy na froncie bolszewickim. Oddziały nasze bez względu na ogromną przewagę liczebną czerwonej armii, wykazały w nierównej tej walce hart i odwagę** starego **żołnierza.** Lokalne powodzenie bolszewickie zostały zlikwidowane brawurowymi kontratakami naszej piechoty i kawaleryi.

Kuliński.

Łup wzięty pod Mozyrzem przewyższa 3 miliardy marek!

Warszawa, 8. kwietnia.

(PAT.) Jak donosi „Kuryer Polski" po zrejestrowaniu zdobyczy wziętej w Mozyrzu okazało się, że łup zdobyty przez pułkownika Sikorskiego przewyższa znacznie wartość 3 miliardów marek. Na zdobycz składają się parowozy i wagony w bardzo poważnej ilości, a nadto statki pancerne z całem urządzeniem, umożliwiające użycie ich do żeglugi na Prypeci, ogromna ilość środków sanitarnych, materyałów wybuchowych, oraz broni wszelkiej kategoryi. Powitanie wojsk naszych wkraczających do Mozyrza przez ludność miejscową było bardzo serdeczne. Ludność okoliczna zgłaszała się bardzo licznie do wojska polskiego.

Estonia uznała niezawisłość Ukrainy!

Warszawa, 8. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Estonii donoszą, że rząd estoński uznał oficyalnie niezawisłość Ukrainy.

ła się bardzo z zaasekurowaniem się zupełnem przeciw Niemcom, albowiem przeprowadziła zniszczenie floty niemieckiej i niemieckiej awiatyki. Tymczasem nie przeprowadzono dotąd rozbrojenia Niemiec na lądzie, co jednak uskutecznino odrazu wobec Austryi, Turcyi i Bułgaryi. W r. 1918 nie przyszło do tego, ponieważ sprzeciwił się temu stanowczo Wilson.

Francya więc niema dotąd gwarancyi wykonania traktatu. Przeciwnie, zaczyna się mówić o rewizyi traktatu, i to takiej rewizyi, która ma dojść do skutku znowu kosztem Francyi. Barthou miał w tem miejscu na myśli niewątpliwie mowę Asquitha.

A oto koniec mowy Barthou: „Lloyd George podtrzymuje politykę włoską; zachęca również do podjęcia stosunków handlowych z Rosyą. A zatem, panowie, zaciągnijmy straż ze stanowiska strzeżenia naszych interesów i naszej powagi. Napewno będziemy ostatni, ale nie chciałbym, byśmy przybyli za późno. Czuwajmy i bądźmy mądrzy; inaczej Niemcy zrealizują plany Ludendorffa i położą rękę na Rosyi; niebezpieczeństwo będzie wówczas tej samej miary, co w r. 1914".

Mowa Barthou wywołała wielkie wrażenie. Jednak sam Barthou i prasa paryska interpretują ją jako wyraz uczuć wobec Anglii, nietyle wrogich, ile szczerych, — dążących do wyjaśnienia spraw sojuszowych.

Współcześnie z p. Barthou mówił na temat stosunków wśród sprzymierzonych Lloyd George w Londynie. Lloyd George podkreślił konieczność najściślejszego przymierza Anglii, Francyi i Włoch. Niemcy muszą jednak zapłacić długi i odbudować zniszczone terytoryum francuskie. Nie wyklucza to jednak możliwości, by Niemcy jasno stwierdziły, do jakiego stopnia mogą obecnie dotrzymać zobowiązań, i jeżeli udowodnią, że poza pewną granicę nie mogą, ani Francya, ani Belgia nie odmówią napewo rozpatrzenia propozycyi niemieckiej.

W tem ostatniem zdaniu jest zapowiedzianą dość wyraźnie możliwość wzięcia pod uwagę i uwzględnienia trudności finansowych niemieckich.

Uwydatnił również premier angielski konieczność przyjścia z pomocą Austryi.

Znaczna część tej mowy była poświęcona kwestyi tureckiej i polemice na ten temat z Asquithem. Oświadcza się za pozostawieniem sułtana w Konstantynopolu i przeciw pozbawieniu go stanowiska świeckiego władcy. Anglia nie posiada jeszcze mandatu do zarządzania Mezopotamią, nie może jednak opuścić ani Bagdadu, ani Mossulu.

„Daily Chronicle", omawiając mowę Lloyda George'a konkluduje, wyrażając nadzieję, że wywody jego akcentujące konieczność zadośćuczynienia sprawiedliwości, o ile idzie o Francyę, — przyczynią się do pewnego stopnia do zaniku tego antybrytyjskiego nastroju, który, na nieszczęście daje się zauważyć we Francyi.

— — — — — — —

Nie mogliśmy naturalnie uwydatnić wszystkich szczegółów tej parlamentarnej dyskusyi przyczem należałoby z osobna streścić wielką mowę premiera francuskiego, Milleranda, wygłoszoną nazajutrz.

Niektóre punkta proszą się jednak o wzmiankę. Millerand przedewszystkiem zastrzegł się przeciw temu, by na przyszłość szefowie rządów absorbowali swe siły na terenie ściśle dyplomatycznym. Natomiast wyrażenia Barthou o „kryzysie aliansów" nie wahał się premier francuski nazwać nie tylko niedokładnem, ale i niemądrem. Mowa Milleranda zawiera cenne wskazówki o stosunku Niemiec do Francyi i do koalicyi. Millerand przyznaje, że Niemcy w całym szeregu punktów nie wykonywują postanowień traktatu, co więcej popełniły szereg gwałtów na członkach misyi koalicyjnych. Właśnie wówczas, gdy rządy koalicyjne zażądały zadośćuczynienia, właśnie wówczas wybuchła w Berlinie wojskowa rewolucya. Rewolucya ta była możliwą jedynie dlatego, że wojska, które powinny być w myśl traktatu rozbrojone, wzięły właśnie w niej udział.

Co więcej, rząd niemiecki, naprzód rewolucyjny (Kappa), a później legalny zażądały, by rządy sprzymierzone zezwoliły na wkroczenie do obszaru Ruhr, 48 batalionów piechoty, 17 szwadronów jazdy, i 40 bateryi artyleryi. Niewiadomo oczywiście, co uczyniłaby ta siła zbrojna po uśmierzeniu zamieszek, i dlatego nie pozwoliliśmy, by w tej zneutralizowanej okolicy gromadziły się wojska niemieckie.

Francya nie żywi wobec Niemiec ani uczucia nienawiści, ani uczucia zemsty, żąda jedynie sprawiedliwości; ton jakiego użył o Francyi Lloyd George w ostatniej mowie, jest najlepszą gwarancyą, że Francya i Anglia działają zgodnie. Kiedy Paryż jest zagrożony, Londyn nie jest bezpieczny.

— — — — — — — —

Wypadki dni najbliższych udowodniły, że Millerand łudził się, że gdy mniemał, że Niemcy posłuchają postanowień koalicyi w sprawie okręgu Ruhr. Jak wiadomo, wojska niemieckie wkroczyły do tego obszaru, wbrew wyraźnej woli Francyi.

Rząd francuski odpowiedział na ten krok Niemców stanowczem posunięciem. W wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego, a to paragrafów 429 do 431 włącznie rząd francuski postanowił zająć szereg niemieckich przyczółków mostowych na prawym brzegu Renu, a to Frankfurt nad Menem, Darmstadt, Hanau, Homburg i Duisburg. Niemcy nie mogą tego postanowienia pojmować jako aktu wrogiego. Jest to tylko zabezpieczenie wykonania traktatu — Nota Milleranda powiada, że okupacya będzie trwała tak długo, jak długo wojska niemieckie pozostaną w okręgu Ruhr. Nie ulega jednak wątpliwości, że, przeprowadziwszy nie bez ciężkich prawdopodobnie trudności, okupacyę, będzie chciała Francya zabezpieczyć sobie wykonanie traktatu w tych wszystkich rozdziałach, które stanowiły treść parlamentarnej debaty. Niewiadomo tylko czy ekspedycya francuska należy do „kryzysu" aliansów według wyrażenia Barthou, czy „gry" aliansów według określenia Milleranda.

J. B.

Protest masonów przeciw wznowieniu stosunków dyplomatycznych Francyi z Watykanem.

Co o tem mówi „Wielki Wschód Francyi", główna francuska loża masońska?

Paryż, w kwietniu.

We Francyi odbywa się obecnie tak zwany mały konwent głównej francuskiej loży masońskiej — „Wielkiego Wschodu Francyi".

Na posiedzeniu odbytem w dniu 31. marca br. — jak donosi „Temps" — uchwalono pomiędzy innemi rezolucyę, w której „Wielki Wschód Francyi" dobitnie krytykuje i protestuje przeciwko wszelkim próbom nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

Ten powrót do przeszłości, głosi jeden ustęp tej rezolucyi, przekreśli i skompromituje dzieło oswobodzenia się intelektualnego i moralnego, dokonane przez republikę francuską po półwiekowych wysiłkach.

I jeśli dzisiaj przedstawiciele Francyi zdradzają jej myśl przewodnią, wznawiając ambasadę francuską w Watykanie — to jutro głosowanie powszechne zmusi ich znowu do ostatecznego zerwania.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz znalazł się!

Mieszka ze swą małżonką w Cannes.

Paryż, w kwietniu.

Były wódz naczelny armii rosyjskiej wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, o śmierci którego z rąk bolszewików gazety kilkakrotnie donosiły, a o którym już od dłuższego czasu nie było żadnych wiadomości — żyje i jak informuje „Temps", po odbyciu podróży po Włoszech, osiadł obecnie wraz z małżonką swoją w Cannes.

Wielki książę — jak się dowiadujemy — po rewolucyi marcowej w Rosyi, został za czasów Kiereńskiego internowany z rozporządzenia rządu tymczasowego w swym wspaniałym majątku Aj-Petri na Krymie.

Po przewrocie bolszewickim, podczas walk, które rozgorzały na terytoryum Krymu i całego południa Rosyi, Mikołaj Mikołajewicz musiał z majątku swego uchodzić. Po doznaniu całego szeregu przygód, w czasie których życie jego niejednokrotnie narażone było na wielkie niebezpieczeństwo, udało mu się opuścić niegościnne progi swej ojczyzny i na pokładzie torpedowca angielskiego przyjechać do Włoch, po których odbył on dłuższą podróż.

Kto to jest Cziczerin?

Warszawa, 7. kwietnia.

„Przegląd Wieczorny" przynosi o osobie p. Cziczerina garść następujących szczegółów:

Pan Cziczerin jest istotnie członkiem starej rodziny szlacheckiej moskiewskiej.

Skończył Prawowiedy, ową pepinierę całej wyższej biurokracyi carskiej.

Posiadając bardzo duży majątek, poświęcił się dyplomacyi. Doszedł do stanowiska sekretarza poselstwa rosyjskiego w Brukseli.

Wtedy nastąpił zwrot stanowczy w jego życiu. Zajmując się do tej pory teoretycznie ideami Marksa, nabrał przekonania, że porządek burżuazyjny jest zgniłym i że tylko za sprawą komunizmu ludzkość może się odrodzić.

Z właściwą naturom moskiewskim skrajnością przerzucił się odrazu do obozu przeciwnego. Majątek oddał komunistom na agitacyę, porzucił służbę dyplomatyczną i osiadłszy w Genewie, sam pracował jako agitator.

Wraz z Leninem w zaplombowanym wagonie wrócił przez Niemcy do Rosyi republikańskiej.

Zwycięstwo komunistów postawiło go na czele ministeryum spraw zagranicznych.

* * *

Bardzo sympatycznie wyraża się o Cziczerinie Anglik Ransome w swem znanem dziele „Sześć tygodni w Rosyi w 1919 r."

Stwierdza, że Cziczerin jest człowiekiem niesłychanie pracowitym. Nie umie wyzyskiwać swoich pomocników. Sam pracuje za nich.

Lubi też pracować w nocy. Jego biuro jest otwartem od piątej popołudniu do czwartej rano.

Ta praca nadmierna w połączeniu z czuwaniem nocnem i niedostatecznem odżywianiem się sprawia, że Cziczerin jest nad wyraz zmęczony. Gdy go się słyszy przemawiającego, ma się wrażenie że ma się przed sobą brzuchomowcę.

Z DNIA.

PROPOZYCYE BOLSZEWICKIE

Pogódźmy się! — krzyknął bity,
Chwyciwszy się za tył
Cały sińcami pokryty.
Dobrze! rzekł ten co bił,
Jeżeli nie chcesz zwady
Możemy wejść w układy.
I tak od słowa do słowa
Wymiana not gotowa.
Lecz bity, zamiast grzecznie,
Z pokora schylić kark
Zaczyna niedorzecznie
Ze swym zwycięzcą targi
By wygnać wszelki kłam
I zarzut nieszczerości,

Po pierwsze kij swój złam,
Co pierzc moje kości.
Po drugie, jeśli chcesz
Skończyć raz z awanturka
Do moich przybądź leż,
Na moje chodź podwórko.
Po trzecie daj mi słowo,
Że nie zamyślasz zdrady
I będziesz swe układy
Prowadził honorowo
Po czwarte... Dość! już dość!!

Zwycięzca przyknął mu,
Wpadając w słuszną złość
I raz powziąwszy zdanie,
Że na nic zda się tu
Wszelakie paktowanie
Że przez układów chęć
Bity się rozzuchwalił
I znowu butą płonie —
Kij chwycił w mocne dłonie
I znowu walił.

Nemo.

AVARESCU ZACHWIANY.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: **Stanowisko premiera Avarescu jest zachwiane z powodu konfliktów z Siedmiogrodem.** Mianowicie partya narodowa w Siedmiogrodzie sprzeciwia się zniesieniu dotychczasowego prawa wyborczego i zniesieniu obecnej formy rządu w Siedmiogrodzie, to znaczy: „Consiliul dirigent". Siedmiogrodzianie żądają utrzymania tej instytucyi aż do reorganizacyi życia publicznego, która się może odbywać tylko drogą konstytucyjną.

Ściąganie koron i rubli w Rumunii.

Wiedeń, 8 kwietnia.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą: W najbliższych dniach **rozpocznie się ściąganie koron i rubli i wymiana ich na leje.**

Dlaczego rząd polski wybrał Borysów a nie Warszawę?

Warszawa, 8. kwietnia.

(Telef.) (m) „Naród" który uchodzi za organ Belwederu w ten sposób tłómaczy odrzucenie propozycyi wyboru Warszawy, jako miejsca konferencyi pokojowej: Wiadomo jak wielką uwagę zwracają mocarstwa europejskie na pertraktacye, które prowadzimy, wiadomo jak się będą starały niemi opiekować a wiadomo także i to, jak Rosya, do tej pory bita przez nasze wojska na polu walki, nie chce prowadzić narad samodzielnie lecz, że usiłuje przenieść je na teren intryg międzynarodowych i poddać je wpływom agentów dyplomatycznych całego świata, aby grać na strunach ambicyi państw europejskich. Polska, która sięgała po kierownictwo w osądzeniu problemu północnego, pozwolić na to nie mogła i ustępstw pod tym względem uczynić nic powinna. Warszawa jest dla pertraktacyi giełdą dyplomacyi europejskiej, na której zechcą się odgrywać rozmaici bankruci. Borysów zaś jest miejscem spotkania, gdzie bez nacisku i bez obcych podszeptów spotkają się dwaj przeciwnicy, gdzie będą mogli uczciwie i szczerze pomówić ze sobą i ustalić warunki, stosownie do układu sił i interesów, licząc się jedynie z własnemi potrzebami. I dlatego rząd polski wybrał Borysów, a nie Warszawę.

PRASA SOWIECKA O ROKOWANIACH Z POLSKĄ.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Helsingforsu donoszą: W Rosyi panuje niezadowolenie z powodu opozycyi polskiej w sprawie miejsca rokowań. **Dziennik sowiecki „Prawda" zarzuca Polsce nieszczerość i chęć zerwania układów i rozpoczęcia ofenzywy w odpowiedniej chwili. Inne bardziej umiarkowane pisma, wyczuwając stan faktyczny ubolewają nad tem, że Polska nie dowierza rządowi sowietów i dlatego na froncie chce się znajdować w pogotowiu. Na ogół jednak zdaje się, że rząd sowiecki ostatecznie zgodzi się na prowadzenie rokowań w miejscowości proponowanej przez rząd polski**

POD JAKIMI WARUNKAMI RZĄD SOWIETÓW ZGODZI SIĘ NA NIEPODLEGŁĄ UKRAINĘ?

Wiedeń, 8. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: **Rząd sowietów zgodziłby się na uznanie niepodległej Ukrainy, jednakże z pewnemi zastrzeżeniami, a mianowicie, Ukraina musiałaby się związać ścisłą unią z Rosyą sowiecką, nadto ekonomiczne interesy Rosyi na Ukrainie musiałyby zostać zabezpieczone wreszcie militarnie Ukraina musiałaby być ściśle włączona z Rosyą.**

RUMUNIA JESZCZE NIE ODPOWIEDZIAŁA RZĄDOWI SOWIETÓW.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(PAT.) Tel. Komp. z Londynu. Z Moskwy donoszą, że aż do 5 kwietnia nie nadeszła odpowiedź rumuńska na propozycye pokojowe rządu sowieckiego. Zdaje się tedy wątpliwem, czy misya rumuńska odjedzie do Charkowa.

ROKOWANIA W SPRAWIE UŁATWIEŃ KOMUNIKACYJNYCH MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNIĄ.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: W Czerniowcach bawi mieszana komisya, która ma za zadanie utworzenie wolnego ruchu między Polską a Rumunią. W konferencyi biorą udział ze strony polskiej nadradca kolejowy **Steingraber** i inspektorzy **Bürger i Wiśniewski** z dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej. Ze strony rumuńskiej dyrektor **Nitescu,** nadinspektorowie **Titinger i Podhorski** i inspektorowie **Jonescu i Nescius,** z czerniowieckiego urzędu ruchu. — Zdaje się być pewnem, że na skutek tej konferencyi nastąpią znaczne **ułatwienia w ruchu kolejowym między Polską a Rumunią.**

Nowy minister Bukowiny.

Wiedeń, 8 kwietnia.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą: Obecny minister Bukowiny, Dr. Nistor, ustąpi z urzędu, a na jego miejsce przyjdzie konsul generalny Braileanu.

Wieści z Warszawy.

Agitacya za polską pożyczką dolarową.

Warszawa, 8 kwietnia.

(Telef.) (m) Kazimierz Tetmajer, **Władysław Reymont i Zdzisław Dębicki udają się 19. kwietnia w towarzystwie** delegata Ministerstwa Skarbu p. Stefczyka do Stanów Zjednocz. dla **popularyzacyi wśród Polonii amerykańskiej polskiej pożyczki dolarowej.**

POGROMOWA MISYA MIĘDZYNARODÓWKI SOCYALISTYCZNEJ.

Warszawa, 8. kwietnia.

(Telef.) (m) Tutejsze dzienniki żargonowe przyniosły z Berlina wiadomość, w której zapowiadają przybycie do Polski na 2 tygodnie **grupy wybitnych przedstawicieli świata socyalistycznego, celem zbadania na miejscu, t. zw. pogromów.** Na czele tej grupy stoi Huysmans. **Pozatem w delegacyi reprezentowani być mają socyaliści szwedzcy, holenderscy, francuscy i niezawiśli socyaliści niemieccy. Delegacya zamierza zwiedzić: Lwów, Pińsk, Wilno i Mińsk.** Wypada zwrócić się **do ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, czy wie ono o przybyciu tej misyi i dlaczego miarodajne czynniki nie uważają za stosowne poinformować o tem opinię publiczną polską. Naszem zdaniem i zdaniem ogółu polskiego sprawę tzw. pogromów żydowskich wyjaśnili już dostatecznie Morgentau, Jadwin i Samuels, a powoływanie jeszcze i ekspertów socyalistycznych, jest w chwili obecnej zupełnie zbyteczne.**

Korpus syberyjski wraca do Polski.

Warszawa, 8 kwietnia.

(Telef.) (m) Z Londynu otrzymano wiadomość, że rząd brytyjski wysłał na daleki Wschód statek „Jarosław", celem przewiezienia do Polski, przebywającego tam polskiego korpusu syberyjskiego.

PROF. DR. ADOLF CHYBIŃSKI

Pieśń francuska.

I.

(Przed koncertem St. Szymanowskiej.).

Rzadko i bez planu błąkały się dawniej w programach koncertów lwowskich pieśni francuskie; najczęściej jeszcze można było usłyszeć pieśń nowszą niemiecką, jakkolwiek wszystkie te produkcye razem wzięte, nie dawały nawet ogólnego poglądu na pieśń niemiecką od czasów Brahmsa i H. Wolfa (nie Wolffa!). Wiele uczyniła dobrego p. Argasińska, od której domagamy się — jeszcze więcej. Na ogół wziąwszy, meloman lwowski mógł przypuścić, że pieśń artystyczna we Francyi rozwija się słabo. Śpiewano.. bergerettes z 18 wieku, czasem udatnie, często z teatralną naiwnością i kokieteryą udawaną, szminkowaną. Śpiewano arietty i chansonetty słodkawo-zmysłowego Guonoda lub Masseneta, o którym we Francyi się mówi: „on est toujours le fils de quelqu'un". pieśni jego sobowtóra Reynolda Hahn'a, cośkolwiek Saint-Saensa, a jeśli już Debussyego, to „Mandoline", pieśń bardzo piękną, lecz nie najpiękniejszą. Jakiegoś planu nie można było zauważyć.

I dlatego właśnie wieczór p. Szymanowskiej jest tak pouczającym.

Wprawdzie nie da on również ogólnego poglądu, ale niewątpliwie jest zarówno zdecydowanem wyjściem z szablonu, jak i bardzo trafnem wprowadzeniem w pieśń francuską, której możnaby poświęcić 2—3 wieczorów, częściowo z udziałem orkiestry. Mówię o orkiestrze z tego powodu, że jeden z protoplastów nowszej pieśni artystycznej we Francyi, odczuł (podobnie jak Schubert) nieodzowność tego zespołu, gdy chodzi o zupełne wyczerpanie i uplastycznienie muzyczne treści tekstu poetyckiego. Był to Hektor Berlioz († 1869). Był to jednak zbyt wielki instrumentalista, aby miał nadać pieśni francuskiej kierunek pozytywny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pieśń niemiecka z Schubertem i jego następcami na czele, była dla pieśni europejskiej decydującą. Pieśń nazywali Francuzi różnie: chant, chanson, melodie, romance, ariette, air i t. p. Ale gdy chodzi o pieśń wyższego typu, pieśń poważną i artystyczną, używali dawniej wyrażenia niemieckiego „le lied" („les lieder"). Tak przynajmniej zwykło było czynić starsze pokolenie (C. Franck i jego szkoła). Później wyeliminowano tę nazwę — i słusznie, gdyż zdołano się uniezależnić.

Francya może wykazać się sporym zastępem poważnych pieśniarzy. W ich rzędzie znajdujemy i Saint-Saensa, (ur. w roku 1835), którego ilość pieśni (około 60) jest o wiele mniejsza, niż ilość kompozycyi instrumentalnych. Są tam rzeczy smaczne, elegantckie, nawet poetyczne, rzadziej głębokie (np. Aimons - nous). Także **Cezar Franck,** „pere Franck" (1822—1890) napisał b. mało pieśni, gdyż głównie zajmowała go muzyka instrumentalna i oratorya. Są to jednak rzeczy wielkiej powagi i głębi; najpiękniejsze, gdy skąpane w świetle wieczoru i nocy („Les cloches du soir" i „Nocturne") lub ekstazy i mistyki („Le procession"); poematy wytworne i przykuwające uwagę arystokratyzmem myśli i sentymentu, co przelał Franck na swych wielkich uczniów, godnych, aby u nas wykonywano jak najwięcej ich dzieł.

(C. d. n.).

Poseł polski na audyencyi u króla Jerzego.

Warszawa, 8 kwietnia.

(Telef.) (fr.) Poseł polski w Londynie ks. Sapieha, wraz z członkami poselstwa, został przyjęty na specyalnej audyencyi przez króla Jerzego.

PRZYJĘCIE POSŁA POLSKIEGO PRZEZ PREZYDENTA FINLANDYI.

Warszawa, 8. kwietnia.

(PAT.) Dnia 24 marca został przyjęty przez prezydenta rzeczypospolitej finlandzkiej Stahlberga nowy poseł polski w Helsingforsie dr. Michał Sokolnicki. Przyjęcie pierwszego posła polskiego w Finlandyi na uroczystej audyencyi, wręczenia listów uwierzytelniających wypadło jednocześnie z pierwszem przyjęciem w pałacu prezydenta.

POSEŁ AMERYKAŃSKI WYJECHAŁ.

Warszawa, 8. kwietnia.

(PAT.) Jak donosi „Kuryer Poranny“ poseł amerykański w Warszawie p. Gibson wyjechał przez Poznań do Berlina, skąd uda się do Ameryki.

PRZYJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 8. kwietnia.

(PAT.) Jak donosi „Kuryer Poranny“, oczekiwane jest przybycie w najbliższych dniach do Warszawy posła niemieckiego hr. Oberndorfa. Hr. Oberndorf wyjechał z Berlina dnia 7. bm., udając się przez Szczecin do Gdańska, skąd umyślnym pociągiem uda się w dalszą drogę do Warszawy.

Przykre położenie robotników polskich w Zagłębiu Ruhr

Warszawa, 8 kwietnia.

(Telef.) (m) Nadeszły tu z Zagłębia Ruhr wiadomości, które opowiadają o przykrem położeniu robotników polskich, zajętych w tamtejszych kopalniach. Polacy w walkach domowych Niemców zachowali ścisłą neutralność, wskutek czego narazili się na ataki ze strony spartakowców. Przywódcy polscy otrzymali wyroki śmierci za zdradę proletaryatu. Robotnicy polscy noszą się z myślami powrotu do kraju.

Ograniczenia w głosowaniu stosowane będą tylko do Polaków!

Wszystkim obywatelom czeskim przyznano to prawo bez zastrzeżeń!

Niesłychane zarządzenie policyjnej komisyi plebiscytowej.

Cieszyn, 8. kwietnia.

(PAT.) Nagle i niespodzianie ogłosiła międzynarodowa komisya plebiscytowa w Cieszynie za pośrednictwem Cz. B. Pr. warunki głosowania i łączące się z nimi przepisy wykonawcze. Ogłoszenie to nastąpiło w chwili gdy rada narodowa reprezentująca całą polską ludność Śląska cieszyńskiego na plenarnem swojem posiedzeniu, powzięła jednomyślną uchwałę, protestującą przeciwko plebiscytowi przy obecnych stosunkach bezpieczeństwa panujących w Zagłębiu węglowem. Stanowisko to rady narodowej jest zgodne ze stanowiskiem wszystkich kompetentnych czynników w Warszawie, a w szczególności sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych, która na ostatniem swojem posiedzeniu w sprawie plebiscytu w Cieszyńskiem, wezwała rząd, aby delegat rządu w Cieszynie stanowczo oparł się ustaleniu jakiegokolwiek terminu tak co do wystawienia list wyborczych jak i co do samego plebiscytu, dopóki nie będą zapewnione warunki bezpieczeństwa dla ludności polskiej. Te warunki dotychczas nie zostały zapewnione, a mimo to komisya plebiscytowa dziś ogłasza ustawę o głosowaniu, w której określa termin wystawienia list wyborczych na dzień 30. kwietnia. — Poza tem oficyalne warunki głosowania okazują wyraźną tendencyę faworyzowania Czechów. Charakterystyczne w tym względzie są dwa artykuły ustawy. I tak prawo głosowania będzie przysługiwało wszystkim osobom, które uzyskały prawo obywatelstwa rzeczypospolitej czesko-słowackiej, osobom zaś które uzyskały obywatelstwo polskie tylko o tyle o ile pochodzą z dawnego zaboru austryackiego. Natomiast wykluczone są od głosowania wszystkie osoby, posiadające obywatelstwo polskie zaboru pruskiego i rosyjskiego. Z tego wynika, że obywatele czescy pochodzący że świeżo przyznanego Czechom okręgu Hulczyńskiego, będą głosowali, natomiast wszyscy Polacy z Górnego Śląska, Poznańskiego i Królestwa prawa głosowania nie mają. Jest rzecza według zasad słuszności niedousprawiedliwicnia, aby obywatel Polak, mieszkający na Śląsku Cieszyńskim nie miał wcale głosu, gdy chodzi o przynależność państwową w kraju, który obrał dla siebie jako stałe miejsce zamieszkania, natomiast prawo głosowania przyznane jest wszystkim obywatelom państwa czeskiego. Cyfrowo przedstawia się ta sprawa w ten sposób, że po stronie czeskiej występuje okrągło 13 milionów ludności tj. ludność całego państwa czecho-słowackiego, podczas gdy po stronie ludności polskiej, z której rekrutują się uprawnieni do głosowania jest mniej więcej 4 miliony Polaków z Galicyi i Śląska Cieszyńskiego, Rusinów galicyjskich nie można tu bowiem brać w rachubę. Artykuł 7 zawiera przepis, że nieobecność na terenie plebiscytowym, spowodowana służbą w armiach ententy, nie będzie brana w rachubę. I ten przepis faworyzuje Czechów, jeżeli się uwzględni, że Czesi tworzyli legiony, które są uważane za część armii ententy. Prawda że i my mamy naszych Hallerczyków, ale myśmy tworzyli także legiony własne, którym ten przywilej nie będzie przysługiwał. — Dlatego najracyonalniejszem byłoby żeby komisya sojusznicza była traktowała sprawę plebiscytu nie z punktu widzenia zwycięzcy i wogóle nieobecność spowodowaną służbą wojskową uważała za nieobecność, która na prawo głosowania niema żadnego wpływu.

WARUNKI GŁOSOWANIA W CIESZYŃSKIEM.

Cieszyn, 8. kwietnia.

(PAT.) Warunki głosowania ogłoszone przez Czeskie Biuro prasowe są następujące:

Art. 1. Na terytoryum stanowiącem Księstwo Cieszyńskie w dniu 1. sierpnia 1914 jakoteż na obszarach Spiżu i Orawy oznaczonych przez Radę najwyższą, poddani b. monarchii austro-węgierskiej, którzy już nabyli prawo obywatelstwa polskiego albo ci, których prawo obywatelstwa nie jest jeszcze określone, będą powołani według poniżej oznaczonych warunków do oświadczenia w drodze głosowania, czy pragną być połączeni z Polską, czy też z państwem czesko-słowackiem.

Art. 2. Będą mieli prawo głosowania wszyscy poddani bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 20 w dniu 1. stycznia 1919, a którzy posiadają następujące warunki: a) Prawo przynależności na obszarach objętych plebiscytem, uzyskane przed 1. sierpnia 1914, b) miejsce zamieszkania albo też miejsce istotnego pobytu na tymże obszarze przed 1. sierpnia 1914.

Art. 3. Posiadanie prawa przynależności według art. 1. ma być udowodnione przez przedłożenie świadectwa przynależności według paragrafu 32 i 33 austr. ustawy z 3. grudnia 1863 dz. u. p. Nr. 105. Świadectwo winno wymienić datę w której otrzymano prawo przynależności i ma być wydane bezpłatnie i bez stempla.

Art. 4. Osoby nie posiadające prawa przynależności mają udowodnić, że istotnie mieszkali także na terytorym wyżej oznaczonem przed 1. sierpnia 1914. To miejsce zwykłego i prawdziwego pobytu z przed 1. sierpnia 1914 będzie mogło być udowodnione zapomocą wszystkich środków dowodowych z przed 1. sierpnia 1914, które to środki dowodowe są ustanowione do prowadzenia list głosujących i dla orzeczenia w sprawie rekursów, dotyczących tych list, które w ostatniej instancyi wysoka komisya międzynarodowa uzna za wystarczające.

Art. 5. Sprawowanie urzędu publicznego albo też prawo przynależności, nabyte wskutek sprawowania takiego urzędu, stosownie do paragrafu 10 ustawy austr. o prawie przynależności z 5-go grudnia 1895 dzup. Nr. 222 nie będzie uznane za wystarczające do uprawnienia do głosowania.

Art. 6. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które aczkolwiek posiadają prawo przynależności z przed 1. sierpnia 1914, odjechały potem w zamiarze porzucenia tej prowincyi.

Art. 7. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które przebywając stale i zwykle przed 1 sierpnia 1914 na obszarach podlegających plebiscytowi, przebywały także poza tymi obszarami w okresie następującym po powyższej dacie i powróciły na ten obszar tylko z chęci wzięcia udziału w plebiscycie. Na siłę wyższą będzie się można powoływać w celu uzyskania uprawnienia do głosowania tylko wtedy gdy osoby interesowane dadzą dowody swego przywiązania do prowincyi, jako też że się w tejże osiedliły co najmniej na 5 lat przed 1 sierpnia 1914, albo też dadzą jakiekolwiek inne dowody niepodlegające wątpliwości, że zamierzają uczynić tę prowincyę miejscem zwykłego pobytu. Nie będzie się brało w rachubę nieobecności po dniu 1. sierpnia 1914 i jeżeli nieobecność usprawiedliwiona będzie tem, że osoby domagające się prawa głosowania służyły w jednej z armii państw ententy.

Art. 8. Wykluczone są od prawa głosowania:

1) Osoby, którym prawo obywatelstwa zawieszono i które były pozbawione praw obywatelskich w sposób zgodny z ustawą. 2) Osoby skazane za zbrodnie albo usiłowane zbrodnie, jakoteż za przekroczenia kradzieży, oszustwa i sprzeniewierzenia i współdziałanie w jednem z wymienionych przestępstw, 3) Osoby skazane za zbrodnie albo przekroczenia przeciw obyczajom wedle paragrafów 125, 127, 128, 129, 131, 132 i 512 ust. austr. 4) Osoby, które dopuściły się świadomie nadużyć przy układaniu list osób dopuszczonych do głosowania, przekupstwa albo oszustwa z okazyi czynności, dotyczących plebiscytu. 5) Osoby, które poczawszy od dnia 1 stycznia 1917 były więcej jak dwukrotnie skazane sądownie na karę aresztu za pijaństwo według austr. kodeksu karnego lub innych austr. przepisów prawnych, jakoteż osoby skazane za żebractwo.

Art. 9. Zarządzenia wymienione w paragrafach 2) 3) 5) poprzedniego artykułu pociągną za sobą wykluczenie od prawa głosowania tylko o tyle o ile nie są następstwem ostatecznego wyroku.

Art. 10) Osoby skazane za przestępstwo wymienione w ustępach 2) i 3) Art. 8., które jednak zostały zrehabilitowane, będą brały udział w głosowaniu.

Art. 11) Osoby skazane za przestępstwa polityczne przed dniem 3 listopada 1918 będą miały prawo głosowania. To samo dotyczy osób skazanych po tym dniu za przestępstwa przewidziane w ustępie 4) art. 8).

Art. 12). Nikt nie będzie mógł rozporządzać więcej niż jednym głosem.

Art. 13). Każdy będzie głosował w gminie, w której przebywa, wzgl. do której przynależy. Zmiana miejsca pobytu albo przeniesienie się z listy przynależności w jednej gminie do drugiej gminy, leżącej na obszarze plebiscytu nie może być uważane za przyczynę wykluczającą od głosowania osoby, posiadającej prawo do tego stosownie do art. 1). Osoby posiadające prawo głosowania w pewnej gminie tytułem przynależności do tejże, mieszkające w innej gminie, będą musiały w chwili układania listy oświadczyć, w której gminie mają zamiar głosować. Prawo głosu ma być wykonane w gminie w której głosujący stale przebywał w dniu 1 stycznia 1920 wzgl. w gminie w której jest zapisany w owym dniu w spisie ludności.

Art. 14). Prawo głosowania można wykonać tylko osobiście. Żadne pełnomocnictwo i zastępstwo nie będzie dopuszczone.

Art. 15). Wynik głosowania będzie ustalony w gminie stosownie do większości głosów w danej gminie.

Art. 16). Data plebiscytu będzie ogłoszona w krajowych pismach urzędowych jakoteż drogą obwieszczeń we wszystkich gminach obszarów podlegających plebiscytowi a to przynajmniej na 3 tygodnie naprzód.

Art. 17). Władze gminne są obowiązane spisać na specyalnych listach osoby, uprawnione do głosowania w porządku alfabetycznym. Karty głosowania muszą być sporządzone do dnia 30 kwietnia 1920 i to najmniej w dwóch egzemplarzach. Podpisani: **Wilton, Manneville, Jamada.**

Wielka manifestacya narodowa na Spiżu!

Nowy Targ, 8. kwietnia.

(PAT.) Główny komitet plebiscytowy Spiża i Orawy komunikuje: Dnia 5. kwietnia zamanifestowały Orawa i Spiż, jak nigdy może dotąd, swoje głębokie przywiązanie do Polski. W dniu tym po roku tułaczki i twardej służby dla sprawy, — wrócili na Orawę i Spiż uchodźcy i zdemobilizowani żołnierze ochotnicy stamtąd pochodzący. Pomimo szykan i przeszkód ze strony żandarmeryi czeskiej, powrót rodaków orawskich pod strzechy rodzinne przybrał rozmiary wspaniałego święta narodowego. Już od południa przybywały furmanki orawskie do Czarnego Dunajca po swoich synów i braci. Czesi nie chcieli ich wcale przepuścić, lecz na skutek interwencyi komendy francuskiej w Jabłonce, musieli ustąpić. Na kilkudziesięciu furkach góralskich przystrojonych w choiny i kwiaty wyruszył barwny pochód około 2 godz. popołudniu w drugi dzień świąt Zmartwychwstania ku granicy orawskiej. Wracali do domu ks. Ferdynand Machaj, akademicy, włościanie i zdemobilizowani żołnierze. Zdala widać już barwne tłumy ludu orawskiego z Piekielnika, który wyszedł witać swych braci mimo pogróżek czeskich. Na samej granicy ustawiono bramy powitalne przybrane w choiny. Bramy zdobią dwa napisy: od strony polskiej: Witajcie nasi bracia, — od strony Orawy: Niech żyje nasza Polska! Dziewczęta orawskie zaintonowały: „Boże coś Polskę", nagle z pośród tłumów p wracających uchodźców wysunęła się szlachetna postać Piotra Borowego z krzyżem w ręku. Po obu stronach Borowego stali jako strażnicy dwaj zdemobilizowani Orawcy z ciupagami na ramieniu. Borowy oddając krzyż w ręce jednego z parobczaków, oświadczył iż uchodźcy wracają do domu nie z mieczem lecz z krzyżem, którego bronili i który chcą ofiarować swojemu przywódcy ks. Ferdynandowi Machajowi. Po pełnych uniesienia okrzykach na cześć uchodźców i Polski, pochód ruszył ku pierwszej wsi orawskiej Piekielnikowi, gdzie olbrzymi tłum ludzi oczekiwał swoich synów i braci. Jedna z dziewcząt piekielnickich wygłosiła piękną mowę po polsku, potem serdecznie przemówił powracający rodak wygnaniec ks. Buroń.

Coraz bardziej powiększający się pochód ruszył ku słynnej Jabłonce, która przez cały czas nienawistnej okupacyi czeskiej wysoko i nieugięcie dzierżyła sztandar narodowy polski. Gdy pochód wkroczył na ostatnie wzgórze przed Jabłonką, tysiące ludzi zakołysało się u bramy powitalnej jabłonieckiej. Okrzykom radości i uniesienia nie było końca: uchodźców i zdemobilizowanych zarzucano kwiatami i zielenią. Uniesienie dosięgło szczytu gdy pojawił się ks. wikary Jabłoński z Lipnicy dolnej oraz panna Józefa Machajówna i imieniem ludności wspominając ciężkie dni niewoli czeskiej radośnie witał swoich braci niosących nadzieję wolności w łączności z Polską. Przemówił też delegat ludności słowackiej znany śpiewak, który wzniósł okrzyk: Niech żyje Polska — niech żyje wolna Słowaczyzna w łączności z Polską. Okrzyk ten wielokrotnie powtórzono chcąc dać wyraz sympatyi i braterskiego poparcia niepodległościowych dążeń słowackich. Zabrał wreszcie głos ks. F. Machaj, którego przemówienia wysłuchano w ogromnem skupieniu.

Było to przemówienie płynące z serca, a zarazem pełne głębokiej myśli politycznej. Mówca dał wyraz przekonaniu, że manifestacye dzisiejsze wskazują czego lud orawski chce. Po tych manifestacyach nie trzeba już plebiscytu na Orawie, tu wszyscy są za Polską. Tłum jednym głosem odpowiedział: Wszyscy, wszyscy. Ks. Machaj powitał też deputacye słowackie zapewniając je iż Polska niesie wszystkim bratnim narodom wolność i swobodę. Słowacy mają zapewnioną w Polsce pełną swobodę swego rozwoju narodowego, będą też mogli nieść swoim braciom jęczącym w niewoli braterską pomoc. Rozlegały się okrzyki na cześć Polski i koalicyi. Potem po przemówieniu Borowego tysiące ludzi udało się do kościoła, gdzie ksiądz zaintonował Te Deum.

Uroczystość wywołała olbrzymie wrażenie w całej Orawie. Tegoż dnia powrócili wygnańcy na Spiż. Straż czeska nie chciała ich przepuścić przez granicę i groziła zgromadzonej ludności użyciem broni palnej. Mimo gróźb Spiżacy zgotowali swoim braciom gorące przyjęcie. Na granicy Spiża powitała ich muzyka góralska wieńcem Pieśni polskich. Przemówił Andrzej Pyrka wyrażając nadzieję, że nic ich już nie rozdzieli i że razem będą mogli pracować dla Ojczyzny. Z Nadduniajca udano się przy dźwiękach muzyki do Łaps niżnych. Ludność zgromadziła się przy bramie powitalnej, wygnańców obrzucono kwiatami i wzniesiono okrzyki na cześć Polski. Po odśpiewaniu pieśni narodowych przemówił gospodarz Józef Stanek, który wzniósł okrzyk na cześć Spiża złączonego z Polską. Odpowiedział ks. Gryglas podkreślając, iż po rocznej niewoli przemówiło serce polskie. Zebrane tłumy rozeszły się z przekonaniem, że Spiż uzyska wolność i będzie trwale przyłączony do Polski.

NA SPIŻ WYJECHAŁA DELEGACYA KOMISYI MIĘDZYNARODOWEJ.

Warszawa, 8. kwietnia.

(PAT.) Jak donosi „Kuryer Warszawski" wyjechała z Cieszyna delegacya komisyi międzynarodowej złożona z kapitana francuskiego hr. De La Forest-Divonne i delegata angielskiego Pearsona w towarzystwie delegata polskiego dra Diehla przez Bielsk, Żywiec, Suchę, Chabówkę, Nowy Targ do Starej Wsi. Po dwudniowym pobycie na Spiżu, delegacya wyjedzie na Orawę. Jak donosi „Kuryer Warszawski" zapowiedziano w Trzcianie konferencyę z udziałem przedstawicieli rządu czecho-słowackiego w sprawie administracyi obszarów tamtejszych aż do czasu ukończenia plebiscytu.

Jak donosi dalej „Kuryer Warszawski" przedstawiciel rządu polskiego gen. Latinik wręczył osobiście przewodniczącemu komisyi międzynarodowej hr. Manneville'mu notę w sprawie konieczności stałego pobytu międzynarodowej podkomisyi na Spiżu i Orawie.

Termin wyborów do konstytuanty gdańskiej zatwierdzony przez Ligę Narodów.

Warszawa, 8 kwietnia.

(Telef.) (m) Komisarz Tower otrzymał od gener. sekretarza Ligi Narodów telegram, zapowiadający, iż zgadza się na odbycie wyborów do konstytuanty Gdańska w dniu 16. maja b. r. Komisarzem wyborczym mianowany został starszy burmistrz Gdańska, Zahm.

Holandya uważa Polskę za kraj, niemający niczego na eksport!

Ujemne wyniki podróży dyrektora Tow. aprowizacyi miast.

Warszawa, 8. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Holandyi wrócił dyrektor Tow. aprowizacyi miast p. Wyczołkowski, który w rozmowie z dziennikarzami o wyniku swojej podróży powiedział, że wyniki te na razie nie są korzystne z powodu wysokości kursu guldena holenderskiego, który równa się 60 markom polskim. Natomiast rząd holenderski przyrzekł poprzeć udzielenie Polsce kredytu do wysokości 200—250 milionów marek, o ile będzie daną gwarancya ze strony banków lub ze strony rządu polskiego. Jest rzeczą pożądaną, aby rozpocząć stosunki handlowe z Holandyą wysłaniem ładunków towarów jakie mamy obecnie do pozbycia np. drzewa, albowiem **w Holandyi uważają Polskę za kraj, który niema niczego na wywóz.** Stosunki polsko-holenderskie mają wielką przyszłość przed sobą.

Klucz do Dalekiego Wschodu w rękach japońskich!

Nowy Jork, 8. kwietnia.

(PAT.) (Havas) Po szeregu zaciętych walk Japończycy zajęli Władywostok.

Sytuacya w Nadrenii ciągle naprężona!

Wymiana not trwa dalej!

BERLIN PRZYJĄŁ ŻĄDANIA ORGANIZACYI ROBOTNICZYCH.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(PAT.) BK. z Berlina. Wedle „Vorwaerts", rząd zgodził się na większość żądań, stawianych przez organizacye robotnicze.

NIEMCY OBIECUJĄ WYCOFAĆ WOJSKA Z ZAGŁĘBIA RUHR.

Lyon, 8. kwietnia.

(PAT.) Z Berlina donoszą, że położenie w zagłębiu Ruhr nagle się polepszyło. Niemiecki oficyalny komunikat wyraża nawet przekonanie, że okupacyjne wojska z końcem tygodnia będą mogły być wycofane z Zagłębia.

PRZECIW OKUPACYI FRANCUSKIEJ.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(PAT.) BK. z Berlina. Ogólny związek zawodowy, Związek robotniczy, Związek wolnych pracowników, Związek niemieckich urzędników i niemiecka partya soc.-demokratyczna wystąpiły przeciw obsadzeniu niemieckich miast przez wojska francuskie.

LUDNOŚĆ FRANKFURTU WALCZY Z OKUPANTAMI.

Berlin, 8. kwietnia.

(PAT.) (Wolff.) We Frankfurcie przyszło dzisiaj kilkakrotnie do starć między ludnością a wojskami okupacyjnemi. W południe miało miejsce starcie przed odwachem, gdzie zabito wiele osób a 30 raniono.

ROKOWANIE Z KOALICYĄ.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(PAT.) Radio — „Berl. Tageblatt". — Rząd niemiecki rozpoczął rokowania z koalicyą o przedłużenie układu sierpniowego co do utrzymania wojsk w strefie neutralnej do dnia 10. kwietnia. Niemcy motywują to okolicznością, że istnieje jeszcze konieczność utrzymania tam przez kilka miesięcy silnych wojsk policyjnych dla pilnowania porządku.

NOTA PROTESTUJĄCA NIEMIEC DORĘCZONA

Paryż, 8. kwietnia.

(PAT.) (Havas) Dziś rano niemiecki charge d' affaires wręczył prezesowi ministrów p. Millerandowi notę swego rządu z wyrażeniem protestu przeciwko okupowaniu nowych miast niemieckich przez wojska francuskie. Końcowy ustęp noty zaznacza, że okupacya miast niemieckich przez Francyę pociągnie za sobą poważne skutki polityczne i ekonomiczne.

Millerand do Meyera.

Paryż, 8 kwietnia.

(PAT) Havas. Millerand wystosował do Meyera notę, w której oświadcza, że rząd francuski podjął kroki w interesie nie tylko Francyi, ale i w interesie ogólnym i przypomina Niemcom przyrzeczenie co do opróżnienia obsadzonych miast, skoro tylko nastąpi uspokojenie w Zagłębiu. Nota kończy się zapewnieniem, że Francya życzy sobie nawiązać normalne stosunki z Niemcami na podstawie układów gospodarczych.

FRANCYA ZAWIADAMIA O SWYCH ZARZĄDZENIACH INNE PAŃSTWA.

Lyon, 8. kwietnia.

(PAT.) Rząd francuski polecił swoim reprezentantom zagranicą przedstawić rządom państw, u których są akredytowani, zarządzenia Francyi wydane z powodu wkroczenia Reichswehr do strefy neutralnej.

BELGIA WYCZEKUJE OPINII ANGLII.

Bruksela, 8. kwietnia.

(PAT.) (Havas) Tutejsze koła rządowe skłonne są udzielić Francyi poparcia w jej akcyi w prowincyach nadreńskich. Belgia pragnie jednak poprzednio poznać stanowisko Anglii.

WILSON PRZECIW FRANCYI.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(PAT.) Radio — „Voss. Ztg." z Kopenhagi. — Wilson miał wystosować do Najwyższej Rady notę ze zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwo, jakie oznacza dla Europy samowolne postępowanie Francyi.

NITTI POROZUMIEWA SIĘ WPROST Z JUGOSŁAWIĄ.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg." z Rzymu. Między Nittim a Pasiczem przyszło do porozumienia w kwestyi adryatyckiej. Włochy otrzymują Riekę, Voloscę i Abbazię, a Jugosławia Skutari.

PRZESILENIE GABINETOWE W TURCYI.

Wiedeń, 8. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Konstantynopola donoszą, że **turecki gabinet Sali Paszy podał się do dymisyi. Sułtan powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu Damat-Feridowi Paszy.**

Premier zaniechał swego wyjazdu do Lwowa!

Warszawa, 8. kwietnia.

(Telef.) (m) **Premier Skulski zaniechał swego wyjazdu do Lwowa**, zmuszony do pozostania w stolicy przygotowaniami do rokowań pokojowych, a nadto kończącemi się feryami sejmowemi. Na sesyi poświątecznej. Rząd zamierza wnieść do Sejmu szereg ustaw, odnoszących się do płac urzędników, pragmatyki służbowej itd.

Przyszłość muzyki w Polsce.

Wykład prof. Niewiadomskiego.

Lwów, 8 kwietnia.

(mg) Garść spostrzeżeń i refleksyi na temat polskiej muzyki, jej zadań i warunków rozwoju w przyszłości, rzucił wczoraj prof. Niewiadomski w prelekcyi wygłoszonej w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego przed gronem wytwornej publiczności przeważnie ze świata muzykalnego.

Prelegent pominął milczeniem dotychczasową rolę muzyki u nas i drogi, jakiemi w przeszłości chadzała; nakreślił natomiast w krótkich zarysach stan jej obecny, podniósł, czego trzeba muzyce naszej, by stała się silnym wyrazem duszy narodu i scharakteryzował twórczość naszą, stojącą u wrót przełomu.

W części pierwszej wykładu mówił prof. Niewiadomski o zadaniach i potrzebach organizacyi sztuki odtwórczej, która specyalnie w zakresie muzyki wymaga wytrawnego i planowego kierownictwa. W innych dziedzinach sztuki nie występuje bowiem tak wybitnie pośrednik czyli wykonawca, który dzieło twórcy podaje ogółowi. Dlatego też ogólny program Ministerstwa sztuki i kultury w zastosowaniu do muzyki uzupełnić musiano plenem organizacyi, odnoszącym się do prowadzenia i popierania szkół muzycznych, chórów śpiewackich, oper, teatrów i t. d. Dziś nie wystarcza już działalność artystyczna kilku genialnych jednostek, które w okresie rozbiorów wsławiły polskie imię. Obowiązkiem naszym jest stworzyć własną muzykę narodową w jak najszerszem pojęciu, opartą o szerokie masy, a na jej tle wykwitnąć winny wybitne talenty. Pracę Min. sztuki i kultury poprzeć powinno zbiorowe dążenie społeczeństwa do postępu i rozwoju w dziedzinie sztuki.

Po tych wywodach na temat organizacyjnych i materyalnych potrzeb muzyki, poświęcił prelegent drugą połowę odczytu wyrażeniu poglądu na duchową stronę dzisiejszej sztuki. Przewrót, jaki na każdem polu życia burzy ustalone pojęcia i formy, grozi i muzyce obaleniem dawnych kanonów. Modernistyczne prądy twórczości muzycznej wtargnęły już i do Polski i zdołały za sobą pociągnąć umysły, pragnące nowych prawd i form, lub też bezkrytycznie przyjmujące wszystko, co się mieni postępem. Z surową krytyką wystąpił prof. Niewiadomski przeciw wywrotowym prądom artystycznym. Nie mogliśmy bowiem my Polacy, przesycić się tą muzyką, która u innych już się przeżyła. Charakter jej negatywny nadać jej może tylko rolę przejściową, a jeko twór czasów nieposzanowania kultury estetycznej nie budzi nowa muzyka zaufania wyznawców do ychczasowych prawideł piękna. Przyrównał ją prelegent do chińskich „ogrodów udręczeń", nad któremi ponad grzędami najwonniejszych kwiatów unosiły się opary krwi i zgnilizny...

Stoimy dziś przed życiem, nie przed śmiercią — dlaczego więc ideału piękna szukać mamy w pierwiastkach destruktywnych? Po Chopinie, wielkim poecie cierpień narodu, mamy oczekiwać genialnego piewcy radości.

Nagrodzono prelegenta żywymi oklaskami.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, 9. kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Wiklińskim, Folańskim i Justianem.

W sobotę, 10. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. „Halka", opera St. Moniuszki z p. Argasińską-Choynowską w roli tytułowej.

W sobotę, 10. kwietnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 6-ty „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 11. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz 23-ci „Sułkowski", trag. w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 11. kwietnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 11-ty „Eros i Psyche", opera L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Olszańskim, Łowczyńskim, Wiklińskim, Homerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek, 12. kwietnia o godz. 7-mej w.

„Noc w Wenecyi", operetka J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego (gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Piątek, 9 kwietnia o godz. 7.30 wieczór: Helena Rinas, pieśniarka ludowa; Dracowa z nowym repertuarem; „O piętro wyżej", wodewil; „Dawidek".

—o—

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej" zawiera 10 stron.

—o—

Biuro koncertowe M. Tuerka we Lwowie.

9 kwietnia: St. Korwin-Szymanowska, Wieczór pieśni francuskiej. 135

16 kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. W programie kwartety Mozarta, Beethovena i Czajkowskiego.

—o—

Delegat dr. K. Gałecki powrócił z podróży i objął urzędowanie.

Posiedzenie Rady Przybocznej. Dnia 7 bm. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem gen. del. Rządu Dr. K. Gałeckiego posiedzenie Rady Przybocznej, na którem omówiono sprawy sanitarne w kraju, sprawy wyborów do Rad gminnych po wsiach i małych miasteczkach, oraz kwestyi zasiłków wojskowych dla inwalidów. Następnie rozpatrywano akcyę uprawy roli i zasiewów wiosennych, oraz plany obu Inspektorów Pomocy rolnej co do kampanii jesiennej. Żywą dyskusyę jaka się wywiązała zakończono uchwaleniem szeregu wniosków. Omawiano sprawy darów amerykańskich, zaopatrzenia ludności w odzież, bieliznę, skóry i inne przedmioty pierwszej potrzeby. Resztę posiedzenia zajął referat Naczelnika Wydziału spraw aprowizacyjnych co do aprowizacyi kraju i wyżywienia ludności do nowych zbiorów.

Posiedzenie komisyi konstytucyjnej. P. Rataj przewodniczący sejmowej komisyi konstytucyjnej zwołał posiedzenie tej komisyi na dzień 16. kwietnia 1920 r. o godz. 3 popołudniu w gmachu sejmowym.

Polska loterya klasowa już funkcyonuje (PAT.) Jak donosi „Kuryer Polski", po uchwaleniu przez Sejm ustawy o polskiej loteryi klasowej, loterya ta zaczęła już publicznie funkcyonować i już obecnie wydaje losy do pierwszej klasy. Loterya składa się ze 100.000 losów po 80.000 marek czyli, że los do 5 klas kosztuje 400 marek. W klasie pierwszej główna wygrana wynosi 120.000 marek, w klasie piątej zaś milion marek.

Wielkanoc w Kamieńcu. Tegoroczne uroczystości wielkanocne wypadły wspaniale z powodu czynnego udziału wojska polskiego. Oprócz tego miejscowe społeczeństwo zajęło się urządzeniem święconego dla żołnierzy polskich. Miejscowe Koło Polek zarządziło zbiórkę funduszów na zakupno i rozdawnictwo darów. Delegacye obywatelskie osobiście wzięły udział w święconem po koszarach. Na upominki dla żołnierzy złożył również obywatelski Komitet żydowski milion karbowańców (około 50.000 marek) a fabryka tytoniu Pursmana ze Starej Uszycy 5 pudów tytoniu. Równocześnie urządzono w koszarach w mieście i w powiecie obchody, koncerty i zabawy żołnierskie, ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Racławicami.

(A—G) **Pomyłka.** Komitet urządzający igrzyska olimpijskie pominął zapewne przez pomyłkę ważną gałąź sportu, która nie jest ani sztuką pływacką ani akrobatyczną, czy turystyczną, tylko mieści w sobie wszystkie trzy te sztuki. Jest nią chodzenie po lwowskich ulicach, tu człowiek dla uratowania życia pływa, skacze, wspina się na szczyty, błogosławiąc przytem magistrat. Lwowianie z pewnością w zawodach tego rodzaju odnieśliby zwycięstwo.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj około 1 godz. w południe szedł z Bogdanówki do pracy ślusarz kolejowy Grzegorz Saczkiewicz. W drodze nagle zrobiło mu się słabo, więc wstąpił do restauracyi Stahlmeistra, tuż koło rogatki grodeckiej, prosząc o czarną kawę. Zanim jednak kawę mu podano zmarł. Dr. Doliński orzekł, iż przyczyną śmierci był udar sercowy. Zmarły liczył 40 lat.

(x) **Znowu wypadek ze znalezionym nabojem.** Wczoraj przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego z Czyżykowa, powiat Lwów, 13-letniego Jana Zawadkę, który bawiąc się z rówieśnikami znalezionym nabojem spowodował tegoż wybuch. Podczas wybuchu odłamki naboju oderwały mu 3 palce u lewej ręki i jeden palec u prawej. Inni uczestnicy zabawy zostali lżej ranni.

(—) **Bandytyzm we Lwowie.** Do mieszkania szewca Popowicza, przy ul. Zielonej l. 32, podczas nieobecności rodziców, wszedł jakiś mężczyzna, który z rewolwerem w ręku zagroził dzieciom słowami: „jak będziecie krzyczeć, lub które z was zechce wyjść zastrzelę go". Groźba poskutkowała. Mężczyzna ów zabrał dwie pary trzewików nowych męskich, jedną parę damskich i pled ogólnej wartości 5000 kor. Bandyta z łupem zbiegł w kierunku rogatki Zielonej. Wedle opisu 9-letniej córeczki Popowiczów, bandyta był wzrostu słusznego, szatyn, ubrany w siwą kurtkę w czarne paski i maciejówkę.

(—) **Ogień w piwnicy.** W realności przy ul. Wałowej l. 25, weszła wczoraj 14-letnia Tinka Häck do piwnicy swych rodziców ze świecącą świecą. Wskutek nieuwagi zbliżyła świecę do garnka, w którym był lakier. W jednej chwili powstał ogień, gdyż lakier zaczął się palić. Dzięki jednak przytomności umysłu dziewczyny, która rzuciła stare łachy na garnek i w ten sposób stłumiła w zarodku ogień, uniknięto groźnego pożaru.

(—) **Do czego służą lwowskie chodniki?** Posterunkowy Jeszczur doniósł wczoraj inspekcyi policyi, że Mojżesz Schächter, zamieszkały „Pod Dębem" l. 24, złożył przed swą realnością drzewo na chodniku. Wskutek tego przechodnie musieli brnąć ulicą w błocie powyżej kostek. — Tego samego zdania co Schächter był również Mojżesz Podhoretz, który kazał wczoraj zrzucać drzewo z wozu na chodnik przed swą realnością przy ul. Nenckiego l. 6. I tu przechodnie musieli brnąć ulicą w błocie.

(—) **Z dnia.** Do zamkniętego mieszkania Włodzimierza Nawratla przy ul. Ochronek l. 11, dostali się wczoraj przed południem dotychczas nie wyśledzeni sprawcy i skradli stamtąd garderobę oraz bieliznę wartości 50.000 kor. — Stefanii Kohutównej, zamieszkałej przy ul. Kopcowej l. 14, skradziono wczoraj po południu z wieszadła stojącego w przedpokoju płaszcz wartości 5000 kor.

(—) **Lwowska służąca.** Marya Strańska, zamieszkała przy ul. Sykstuskiej l. 64, zawiadomiła wczoraj policyę, iż sługa jej Stefania Kozłowska po skradzeniu 3 obrusów i 5 łyżeczek srebrnych zbiegła ze służby. Zawiadomiona policya czyni poszukiwania za niewierną służącą.

(—) **Hojna sługa.** Franciszek Mozer, zamieszkały przy ul. Zbaraskiej l. 9, przychwycił wczoraj sługę swą Maryę Semczyszyn w chwili, gdy wynosiła węgle z piwnicy jego do stróżowej Maryi Kondrackiej. Nieuczciwa dziewczyna od dłuższego już czasu wraz ze stróżową okradała swego służbodawcę. Mozer bowiem twierdzi, iż brakuje mu około 20 cnt. węgla. Hojną Marysię narazie zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **W hotelu „Pańskim"**, przy ul. Grodeckiej skradziono wczoraj gościowi Rózi Mössel z pokoju płaszcz wartości 3000 kor.

KOMUNIKATY.

Komunikat teatralny. Dyrekcya teatru uwzględniając potrzeby kształcenia się naszej młodzieży w kierunku muzycznym daje po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży operę narodową St. Moniuszki p. t. „Halka" w pierwszorzędnej obsadzie.

Staropolskie Święcone odbędzie się staraniem Koła Pań T. S. L. i Związku Okręgowego 11 bm. w salach ratuszowych. Początek o 8 wieczór.

Koncert plebiscytowy. Pianisty Antoniego Uruskiego, urządzony staraniem D. O. G. Lwów, odbędzie się w sobotę 10 kwietnia b. r. w sali Kasyna Wojsk. ul. Fredry z następującym programem: Fr. Chopin Nr. 6. 10. 11. 15. Ballada E-dur. Mazurka fis-mol, cis-mol, E-mol. Marsz żałobny z Sonaty 1. Polonez As-Dur. Beethovena Sonata (Appassionata), a) Allegro assou, b) andante con mto., c) Allegro ma non Troppe. A Uruski Romanea As-Dur. Liszt Rapsodye węgierskie Nr. 4—12. Bilety wcześniej można nabyć w kasie Polonieckiego w dzień koncertu od 6-tej wieczór przy kasie. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz., ceny miejsc od 7 do 15 marek.

Egzamina nauczycielskie. Naukowa Komisya egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów i kandydatek do zawodu nauczycielskiego w

---

ZOFIA SAWICKA. 19

Obrazki na cieniu.

KAPELUSZ REMBRANDTOWSKI.

(Ciąg dalszy.)

Wstają, wychodzą. Pomimo grubego dywanu, Marusia wyczuwa poderwany rytm kroków Mietusia, podobny wielce do dreptania.

— Proszę sobie wyobrazić takie dreptanie męża, kiedy zbliża się w roli kochanka — wzrusza Marusia ramionami.

Odrzuca portyerę i wychodzi z ukrycia.

Policzki ma rozpłomienione, oczy błyszczące.

W tej chwili na progu ukazuje się Brzostowicz.

— O! jakie moje maleństwo zgorączkowane — mówi współczująco, ujmując rączki Marusi.

Ona wyrywa je gwałtownie, cofa się o parę kroków i poczyna płakać.

Płacze bardzo ładnie.

Z oczu rzewnością przyćmionych sypią się brylantowe łzy, usta odymają się dąsem żałosnym o naiwności nieporównanej.

Płacze bardzo ładnie i wie o tem.

Dlatego poddaje się chętnie temu wyładowaniu się burzy nerwowej.

— Z mężczyznami, to przecież nie można tak: dwa a dwa, to cztery — powtarza sobie znowu w myśli, splatając rączki boleśnie. — Niech sobie nie myśli Brzostowicz, że nie cierpiałam.

Brzostowicz zaś jest zupełnie zbity z tropu i w głębi duszy zły.

Z kobietami nigdy nic wiedzieć nie można.

Zdaje mu się, że mu ktoś tam za portyerą zamienił jego Marusię zalotną z pewnym odcieniem chełpliwej naiwności, jak owych dam ośmnastego stulecia, rozsiewających rozrzutnie uśmiechy i spojrzenia.

Że jej ktoś odebrał owe płomienne uniesienie, pasujące ją na kobietę uległą i poddaną woli obejmujących ją ramion.

Nie rozumie tego zwrotu, który mrozi mu tak cudne rozkwitające miłosne chwile. Nie przychodzi mu na myśl wcale, że Marusia popada po prostu w kabotynizm wrodzony kobietom, co ujawnia się właśnie u nich w chwilach podniecenia.

Zupełnie przeciwnie u mężczyzn. Chociażby nawet niektóry z nich był niezłym aktorem życiowym, przestaje nim być, gdy jest przejęty. A Brzostowicz był nim naprawdę. Zły więc i zniecierpliwiony, zmarszczył brwi i patrzył z pod oka na Marusię.

— Nie gniewaj się — poczęła ona łagodnie.

— Widzisz, Mietuś wzruszył mnie... On taki dobry.. tak mnie kocha... Zdjął mnie taki żal, że gdybym się nie bała o ciebie — byłabym wybiegła i wyznała mu wszystko. Chociaż właściwie — dodaje z cudnem zakłopotaniem — ten jeden pocałunek..

Spuszcza oczy i uśmiecha się jak dzieweczka wiośniana.

Nie patrząc, widzi jednak doskonale, że twarz Brzostowicza mieni się od burzy wewnętrznej, którą wzniecają jej słowa i że obchodzi się w tej chwili z jego duszą, mniej więcej tak, jak dziecko z motylem wbijanym na szpilkę.

Przejmuje ją poczucie własnej mocy i wysokiej maesteryi swego kunsztu, urodzonego przed godziną.

Od tej świadomości twarzyczka jej promienieje i staje się dziwnie urocza.

— Co to wszystko znaczy, Marusia? — szepce na pół przytomnie Brzostowicz.

— To znaczy — odpowiada Marusia, że nie przyjdę więcej do ciebie.

— Nie kochasz mnie!

— Kocham, ale mi żal tamtego.

— A mnie ci nie żal, Marusia? Mnie nie żal..

— Żal i ciebie i... siebie...

(Dok. nast.)

szkołach średnich odbędą się 28 i 29 maja br. Bezpośrednio po egzaminach pisemnych rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem na piśmie Dyrekcyę Komisyi najpóźniej do 15 maja br., podając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu. Kandydaci, pełniący czynną służbę wojskową, mogą zdawać egzamin także poza powyższym terminem.

—o—

Inteligentna wdowa, sparaliżowana na obie ręce, z córeczką chorą na płuca, udaje się do serc litościwych z prośbą o drobne datki na lekarstwo, które przyjmuje Administracya „Gazety Wieczornej“ dla M. K. 222

—o—

Kurs dla opiekunek. Tow. walki z gruźlicą we Lwowie urządza 5-tygodniowy bezpłatny kurs celem wykształcenia opiekunek w poradniach przeciwgruźliczych, rozpoczynający się dnia 5. maja b. r. Kandydatki ze średniem ogólnem wykształceniem, niezamężne lub wdowy, w wieku 24—45 lat, winne przedłożyć świadectwo zdrowia i moralności do 20-go b. m. do rąk prof. Dra Wiczkowskiego, ul. Kościuszki 4. Zamiejscowe otrzymają bezpłatnie na czas kursu wikt, pomieszkanie i zwrot kosztów podróży. 221

Ślub p. Leontyny Dubieńskiej z p. Inżyn. Maryanem Pappiusem, poruczn. W. P., odbędzie się dnia 10. kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem w kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie. — Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 238

OFIARNOŚĆ.

—o—

Dla rodzin po obroncach Lwowa: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. med. obr. Lwowa Józefa Langnera, który poległ w walce z epidemią tyfusu na kresach wschodnich — złożyli koledzy szpitala polowego 601 kwotę 520 Marek.

KOMUNIKAT.

—o—

Sklepy i jatki miejskie

oraz sprzedaż ziemniaków na placach targowych, będą w niedziele stale zamknięte w myśl obowiązującej obecnie ustawy. 223

Gazy trujące, tanki, dynamit — na usługach życia pokojowego

czyli

jak nauka stara się odkupić swe grzechy wojenne?

Z materyałów wybuchowych — sztuczny nawóz, z tanków — omnibusy górskie, z gazów trujących — środek na pchły i pluskwy.

Paryż, w kwietniu.

Podczas wojny ostatniej do pracy dla zwycięstwa, zaprzężono też i naukę. Uczeni w laboratoryach i gabinetach całego świata ślęczeli nad wynalazkami, które ułatwić miały walczącym stronom wzajemne mordowanie się, udoskonalić środki zniszczenia przeciwnika, zaopatrzyć w najbardziej śmiercionośną broń. Trujące gazy, materyały wybuchowe o nadzwyczajnej sile, tanki, działa dalekonośne — wszystko to są owoce tej pracy ludzi nauki.

Lecz oto wojna się kończy i myśl ludzka pracuje już nad zastosowaniem do życia pokojowego tych wszystkich wynalazków wojennych.

W chwili zakończenia wojny wszystkie państwa wojujące posiadały ogromne zapasy wszelakich materyałów wybuchowych, których Francya np. wyprodukowała w ciągu ostatniego roku wojny przeszło 240 milionów. Nie trzeba chyba wyjaśniać, ile kłopotu sprawia ochrona tych zapasów i jakie niebezpieczeństwo przedstawiają one dla ludności stałą groźbą wybuchu.

Lecz z pomocą pośpieszyła nauka i dzisiaj wynaleziono już sposób (sposób b. prosty i nieskomplikowany) zapomocą którego można w krótkim czasie z niszczycielskiego materyału wybuchowego zrobić doskonały... sztuczny nawóz.

Nad udoskonaleniem gazów trujących trudzono się w pocie czoła i osiągnięto bardzo znaczne rezultaty. Dzisiaj gazy trujące (w proporcyach nieszkodliwych dla życia ludzkiego) używa się... dla niszczenia szczurów i owadów. Zrobione dotychczas doświadczenia dały doskonałe wyniki. Dość jest 4 gramy jakiegoś chloropicrineu na metr kubiczny, żeby zniszczyć w pokoju wszelkie pchły i pluskwy.

Maski gazowe zapomocą niewielkiego ulepszenia oddają ogromne usługi w szpitalach jako ochrona przed mikrobami.

Olbrzymie aeroplany już zaprzęgły się do pracy pokojowej podtrzymując regularną komunikacyę pocztową i handlową.

W Ameryce organizuje się wyprawa hydroplanów, które użyte zostaną do polowań na wieloryby.

Tanki — słynne, zabójcze tanki, które taką decydującą rolę odegrały w tej wojnie są doskonałym środkiem lokomocyi w górach, z łatwością wożąc pasażerów po najbardziej stromych pochyłościach.

Nauka spieszy się zmazać swe grzechy wojenne. Jeszcze trochę a zaczniemy perfumować nasze mieszkania gazami trującymi, dynamit używać jako przysypkę dla dzieci a z dział dalekonośnych zabijać tak dokuczliwe czasami pchły i pluskwy.

A gdy wybuchnie nowa wojna... no, ale twierdzą przecież naiwni, że więcej wojen nie będzie.

Fiasko rozprawy ułańsko-żandarmskiej.

Lwów, 9. kwietnia.

(zet) Przesłuchanie świadków nadało zupełnie inny ton całej rozprawie.

Zastępca dowódcy drugiego szwadronu ułanów św. Berezowski mył się właśnie rano i ordynans lał mu wodę na ręce, gdy wtem weszło do prywatnego jego mieszkania kilkunastu żandarmów. Dwóch stanęło w bramie, dwóch przy drzwiach, kilku w kuchni, a dwóch z wachmistrzem wprowadziło aresztowanego ułana. — Żandarm wziął ordynansa por. Berezowskiego za kark i

wyrzucił go za drzwi,

poczem podszedł do por. Berezowskiego i oświadczył:

— Oto jest ułan, który nazwał żandarma „kanarkiem“. Wygrażał przytem pięścią — podkreślając, że jeżeli porucznik nie ukarze ułana, będzie musiał poskarżyć się władzom wyższym.

Por. Berezowski obiecał ukarać winnego, a żandarmowi Majkowi powiedział, że niema co obrażać się o przezwanie go „kanarkiem“. Następnie wyszedłszy z mieszkania uspokoił obie strony, tj. żandarmów i ułanów, którzy nawet rozeszli się.

Śp. Grajek stał spokojnie na uboczu i wcale nie przezywał żandarmów. W takiej chwili podszedł do niego żandarm Majek z gotowym do strzału karabinem. Padł strzał...

Z zeznań żandarma Feretuły wynika, że por. Pietraszewski wcale nie rozbrajał żandarmów, lecz tylko aresztował żand. Majeka za zabicie Grajka. Po obojętnych dla sprawy zeznaniach św. por. Garniewicza, który stwierdził tylko fakt zabicia żandarma, przesłuchano wachmistrza Granicznego, który zeznaje, iż wartę na posterunku żandarmeryi zaciągnęli ułani na wyraźną prośbę żandarma Mykietyna, co zresztą wynika z dodatkowego zeznania Mykietyna.

Św. Katz stwierdził zupełne alibi osk. Ressla.

Św. Kaliniewicz, sędzia w Mostach wielkich, stwierdził alibi podsądnego Marcinkiewicza.

„Cherchez la femme“.

Z kolei przesłuchano św. Russowską, z której powodu prawdopodobnie wynikło całe zajście, przyczem przew. maj. dr. Gzińskiemu udało się pysznie właściwe sięgnięcie w jądro sprawy, jakkolwiek Russowska utrzymywała, iż narzeczoną Majeka nie była i nie dawała mu powodu do zazdrości.

Teraz zabrał głos prokurator, który oznajmił, iż całe

śledztwo było prowadzone marnie,

a jako przykład wskazał na to, że w aktach śledczych niektórych oskarżonych są napisane same tylko personalia. Cały akt oskarżenia został sporządzony nierzeczowo. Wobec tego prosi o odroczenie rozprawy i powołanie nowych świadków.

Z kolei zabrała głos obrona i założyła

protest przeciw trzymaniu ludzi w zamknięciu,

w chwili, gdy cały nasz front jest atakowany przez bolszewików. Przecież doszło do takiego horrendum, że w więzieniu zmarł na tyfus plamisty osk. Markiewicz, którego alibi zostało teraz dopiero stwierdzone.

Trybunał udał się na naradę, po której ogłosił uchwałę, iżby rozprawę odroczyć i przeprowadzić nowe śledztwo w całej tej sprawie.

— — — — — — — —

Spraw takich, jak niniejsza, rozgrywało się u nas we Lwowie „za drągiem“, za rogatką żółkiewską co niemiara każdej niedzieli, a nawet miłościwie panująca Austrya nie robiła z tego wielkich historyi. Obecnie śledztwo nowe potrwa czas dłuższy, a tymczasem ułani ruszają na front, z wyjątkiem — oczywista — tych, którzy znajdują się w areszcie śledczym. Żołnierze odbyli przecież forsowny marsz ze Stanisławowa aż nad Zbrucz, odznaczyli się

świetnym konnym atakiem nocnym

pod Jazłowcem, gdzie rozbili aż dwie brygady ruskie, zabrali całą kancelaryę sztabową, całą artyleryę, nawet panienki od „maszyny do pisania“. Piszący słowa niniejsze miał sposobność, będąc przy dywizyi gen. Żelgowskiego, patrzeć na czyny ułanów płk. Plisowskiego, który nie bacząc na niebezpieczeństwo bolszewickie przeprowadził cały pułk do Bobrujska w roku 1918 i oddał go wraz z bezcennymi skarbami w koniach gen. Dowbór-Muśnickiemu. To też dalsze trzymanie tych ludzi w areszcie śledczym byłoby krzywdą o pomstę do niebios wołającą.

Śmiertelny wypadek w gabinecie lekarskim.

Przemyśl, w kwietniu.

Miasto nasze jest poruszone tragicznym i tajemniczym wypadkiem, jaki zdarzył się w ubiegłym tygodniu w mieszkaniu znanego tutejszego lekarza, specyalisty chorób kobiecych dr. Ludwika F. Przed mieszkanie tego lekarza zajechała w dzień karetka pogotowia ratunkowego, do której wyniesiono zwłoki młodej kobiety. O ile zdołano stwierdzić były to zwłoki niejakiej Katarzyny B., liczącej lat 24, która miała umrzeć nagle wskutek niefortunnego zabiegu operacyjnego.

Wyświetleniem tajemniczej sprawy zajął się, jak słychać, prezez Izby lekarskiej, a uczyni to zapewne i śledztwo sądowe. Opinia publiczna jest zdziwiona, że lekarz w prywatnym swym gabinecie podejmuje się operacyi, które — jak w tym wypadku — mogą mieć tragiczny przebieg.

„Bakszysz“.

Skradziony jedwab wartości 1,300.000 koron. — 25 osób uczestniczy w kradzieży.

Wiedeń w kwietniu.

Policyi wiedeńskiej udało się pochwycić bandę złodziei i blatników, złożoną z 25 ludzi, a to z okazyi wielkiej kradzieży jedwabiu z wagonu towarowego. Między członkami bandy znajduje się znaczna liczba kolejarzy. Kradzież popełniono

w nocy z 7 na 8 marca w głównym urzędzie cłowym, przyczem zabrano kupcowi Ignacemu Bittmanowi dwie skrzynie jedwabiu wartości 1,300.000 koron. Włamania dokonali przesuwacze kolejowi Franciszek **Rauber** i Jan **Kraus** — pomagali im zaś 41 letni konduktor lokomotywy Otmar **Krisch**, palacz Karol **Schütz** i przesuwacz Emeryk **Kancler**. Zdobyczą podzielono się. W kołach kolejarskich wiadomo, że udział uzyskany przez niesumiennych kolejarzy przy takich kradzieżach zowie się u nich „bakszyszem“. Rzecz oczywista, że nie chcąc wzbudzić podejrzenia, nie mogli kolejarze sami zająć się sprzedażą skradzionych towarów. Krisch posłużył się w tym celu pewnym malarzem, który miał jego bakszysz sprzedać agentowi w towarach jedwabnych, **Goldmanowi** za 58.000 koron. Schütz znalazł również przez pośrednika odbiorcę dla swego udziału w osobie urzędnika Rittera, który zapłacił 15.000 koron.

Był on jednak tylko pośrednikiem i oddał towar firmie kupieckiej za 57.567 koron. Rauber sprzedał swój bakszysz kupcowi Willhelmowi w Mödlingu. W ten sposób obłowiło się przy tej kradzieży 25 osób. — Jedna z uczestniczek blatniczka **Traschl** utrzymywała osobnego agenta celem sprzedaży skradzionych towarów kolejowych.

Lecz tą pierwszą kradzieżą nie zadowolili się złodzieje. Już następnego dnia o g. 11 przed południem otworzyli powtórnie ten sam wagon i skradli jeszcze jedną skrzynię jedwabiu na szkodę tego samego kupca. Tym razem kradzież popełnili dwaj zmywacze wagonów, Hampel i Schwaiger — wiadomość bowiem o pierwszej kradzieży rozeszła się szybko wśród personalu, i podniecała do naśladownictwa. Skrzynię przeniesiono do pobliskiej hali targowej i tam otworzono ją w obecności pewnego oficyała, poczem nastąpił znów rozdział łupu. Tym razem jednak złodziejom nie poszczęściło się. Z siedemnastu kuponów zawartych w skrzyni sześć skradziono im natychmiast z hali targowej skutkiem czego zysk znacznie się pomniejszył.

Siedmiu głównych sprawców oddano sądowi krajowemu.

Kronika sportowa.

Walne Zgromadzenie L. K. S. „Pogoń“ odbędzie się 10 bm. o 7 wiecz. wzgl. w razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o 8 w. w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za lata 1914—1920. 2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 3) Wybór Wydziału. 4) Zmiana statutu. 5) Wnioski i interpelacye.

Tymczasowy Zarząd L. K. S. „Pogoń“ wzywa wszystkich swoich graczy footballowych, aby się zjawili w sobotę 10 kwietnia o godz. w pół do 7-mej w sali Sokoła-Macierzy, celem ułożenia treningów, jak również składu drużyn.

I. L. K. S. „Czarni“ (Sekcya lekkoatletyczna) urządza w niedzielę 18 kwietnia b. r. bieg na przełaj (Cross-country) otwarty dla członków Klubu. Bieg starszych około 5 klm., młodzików około 3 klm. Dla pierwszych trzech nagrody w żetonach. Początek o godz. 4 po poł., start i meta w parku Tow. Zabaw ruchowych. Wpisowe 2 Mk., zgłoszenia przyjmuje do 17-go sekretaryat ul. Jabłonowskich 28, I p. Obowiązuje regulamin Polskiego Związku lekkoatletycznego.

Sekcya piłki nożnej wzywa wszystkich graczy, by w niedzielę 11 b. m. stawili się o godz. 3.30 na boisku T. Z. R. na trening footballowy.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 kwietnia.

Waluta Koronowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	610·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	765·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	305·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	610·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	565·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.		
Tow. akc. browarów lwowskich 600—60	1000·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	750·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	400·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	400·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1950·—	—·—
Polska nafta 700	1350·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	540·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	3500·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	500·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“ 200—6	390·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	2150·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1850·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	460·—	—·—
Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)		
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	100·—	101·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	102·50	103·50
Bank hip. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	98·—	99·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	97·50	98·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	101·—	102·—
Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)		
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	101·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	99·—	100·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	99·50	100·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	99·50	100·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	93·—	94·—
Waluty.		
Ruble carskie (po 100)	280·—	300·—
„ „ (po 500)	280·—	300·—
„ „ drobne	250·—	270·—
Ruble Dumskie (po 1000)	70·—	85·—
„ dumskie (po 250)	50·—	60·—
Karbowance (po 1000)	9·—	13·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	13·—	18·—
100 franków franc.	1550·—	1750·—
100 franków szwajc.	3700·—	3900·—
1 funt szterlingów	750·—	850·—
1 dolar ameryk.	215·—	235·—
1 dolar kanad.	160·—	180·—
100 marek niem.	360·—	380·—
Marki niemieckie po 1000	335·—	355·—
Lei rumuńskie po 500	350·—	370·—
Lei rumuńskie drobne	300·—	320·—
Liry włoskie	1100·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	800—900	—
„ „ Paryż	1600—1800	—
„ „ Zurych	3820—4020	—
„ „ Pragę	315—335	—
„ „ Wiedeń	103—113	—
„ „ Berlin	360—380	—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 8 kwietnia.

(PAT.) Giełda z 8 kwietnia. Renta majowa 97·75, Austr. renta koronowa 92·75, Austr. renta lutowa 98·50. Węgierska renta koronowa 114·75, Losy tureckie 1915·—, Priorytety kolei południowej 312·—, Anglobank 915·—, Bankverein 900·—, Bodenkreditanstalt —·—, Kreditanstalt —·—, Bank depozytowy 971·—, Länderbank 1107·—, Mercur 930·—, Unionbank 900·—, Bank obrotowy 950·—, Živnostenska Banka 1610·—, Kolej północna 13000·—, Kolej południowa 667·—, Austryackie koleje państwowe 4540·—, Kolej Lwów-Czerniowce 2240·—, Węgierskie koleje państwowe ——·—, Alpiny 3970·—, Berg und Huetten 11100.—, Krupp 1600·—, Poldihuette 3040·—, Prager-Eisen 7820·—, Rima 3540·—, Skoda 2955·—, Zieleniewski 1 40·—, Apollo 4100·—, Fanto 17000·—, Galicyjskie Karpaty 11100·—, Galicia 13500·—, Schodnica —·—.

DEWIZY ZAGRANICZNE.

Zurych, 8. kwietnia.

(PAT.) Kursa dewiz z 8 bm. Berlin 9.— (8.80). Praga 7.80 (7.50). Nowy Jork —.—. Paryż —.—. Bruksela —.—. Sztokholm —.—. Madryt —.—. Austr. noty koronowe stemplowane 2.60. Budapeszt 2.60. Wiedeń 2.50 (2.55). Holandya —.—. Londyn —.—. Medyolan —.—. Kopenhaga —.—. Chrystyania —.—. Buenos Aires —.—.

PREMIERA! W SOBOTĘ 10. KWIETNIA 1920. PREMIERA!

„MARYSIEŃKA“ „KOPERNIK“ 325

Tragedya z czasów wielkiej rewolucyi francusk. 1789 p. t.

POD GILOTYNĄ

Słynny dramaturg **Giovanni Zannini.** W głównej roli: **Lina Pellegrini**

FILATELISTYKA

Zamienię rozmaite marki, w tem znaczna ilość bułgarskich, belgijskich, oraz rozmaitych austryackich. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Wieczornej“ pod „Filatelista“. 21135

Zamienię marki bułgarskie, wydane z okazyi chrztu ks. Borysa, czyste, także w blokach po kilka sztuk, oraz kasowane. Administracya „Gazety Wieczornej“ pod: Bułgar“. 2113

Kupuję i zamieniam marki wszelkiego rodzaju na podstawie ostatniego katalogu Michla. Adm. „Gaz. Wiecz.“ pod Krakowianin“. 21137

Kto mi oznaczy za wynagrodzeniem, wedle umowy, pewne marki bośniackie, których niema w żadnym katalogu. Jako wynagrodzenie mogę odstąpić ew. pewną ilość owych marek bośniackich. Admin. „Gaz. Wiecz.“ pod „Bośnia i Hercegowina“. 21138

Kto mi oznaczy marki tureckie nie podane w katalogu Kohla, Michla ani Senfa, za wynagrodzeniem wedle umowy. Zgłoszenia pod „Bałkan“. 21207

Stare znaczki austryackie kupuję po najwyższych cenach. Admin. pod „Zbieracz“. 21134

Odstąpię wzgl. zamienię pewną ilość lewantyńskich marek austryackich rozmaitego typu. Podstawa katalog Michla. Do Administracyi „Gazety Wieczornej“ pod „Lewant“. 21208

Kupię nowy, albo też w dobrym stanie będący album poważnej marki. Najchętniej typu „Kosmos“. Admin. „Gaz. Wiecz.“ pod „Kosmos“. 21209

Wejdę w kontakt z filatelistami, celem wymiany, kupna, wzajemnego kompletowania zbiorów etc. Zgłoszenia pod „Zaciekły kolekcyoner“ do Admin. 21210

Poszukuję 5-koronówki Feldpost II. Płacę za nią najwyższe ceny. Zgłoszenia do Administracyi pod „Feldpost“ z podaniem ceny. 21211

Kupuję wszelkie znaczki europejskie i polskie. Oferty pod „Marki“ do Adm. „Gaz. Wiecz.“ 21212

Zamienię austryackie, gazetowe znaczki 2 i 10 hal. na brakującemi 4, 6 i 30 hal. Administracya pod: „Filatelista“. 21133

Krakowskie na austryackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz.“ pod „Znaczek“. 21269

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista“, Lwów, Kościuszki 1. 21268

ROZMAITE

Dr. M. WIKTOR przy pl. Maryackim 7, u zbiegu ul. Kopernika, ordynuje w chorobach zębów, jamy ustnej, gardła i nosa. Wyjmowanie zębów bez bolu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie. — Otwarty od 10—6 bez przerwy. 21164

Położna Petulska przyjmie panie na czas słabości pod dyskrecyą i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka l. 26, I. piętro, ganek na lewo. 21396

Konia do drobnych przewozów wynajmuje fabryka „Zdrowie“, Lwów, ul. Zdrowie 9. 30

Kanalizacye i murarskie roboty wykonuje pod gwarancyą. Klikon Antoni, Jabłonowskich 28. 250

Państwowy Komitet pomocy dzieciom, Oddział lwowski, kupi lub wynajmie za dobrem wynagrodzeniem maszynę do pisania. Zgłoszenia od 3—6 pop., ul. Bourlarda 5, II. schody. 254

Cement, gips, tylko wagonowo poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 233

Biuro spedycyjne ADOLF STERN, we Lwowie, ul. Jagiellońska 11 a, uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, dowozy przesyłek pojedyńczych i wagonowych, oraz transporty meblowe miejscowe i zamiejscowe. 230

Czas odnowić przedpłatę!

Wzywam

Wielm. Pana Inżyniera Klemensa Bateka, zamieszkałego we Lwowie, Romanowicza nr. 12, o zwrot kwoty 12.000 koron, którą pobrał tytułem zadatku. 259

Pohoryles Dr. Brad.

Cukry i Czekolady najtaniej w lwowskich domach cukrowych 231 **J. B. RAUCH we Lwowie.** Główny skład: ul. Legionów 33. Filie: Akademicka 26, Halicka 9, L. Sapiehy 17 i Gródecka 76. Rok założ. 1900.

BACZNOŚĆ! Spodnie po 500 K w różnych kolorach i całe ubrania w dobrym gatunku **HELLER, Żółkiewska 74-III. Oficyny, II. p.** 8

UPRASZA SIĘ o odbiór LALEK danych do naprawy do Nr. 2000. Krajowa Klinika Lalek Lwów — Halicka 21. 21319

Firma exportowa i importowa „JEG“ we Wiedniu poleca papiery wszelkich gatunków oraz przybory kancelaryjne. — Zlecenia dla Polski przyjmuje się 57 **we Lwowie ul. Łukasińskiego 4, II. p. drzwi 26.**

Upraszam tego Pana, który przez nieuwagę, wzgl. ednie tego Pana Złodzieja który z przyzwyczajenia zabrał w nocy z Piątku Wielkiego na Sobotę z pociągu osobowego między Bukaczowcami a Stanisławowem mój płaszcz oraz walizkę skórzaną, a w niej czarną torebkę ręczną o zwrot nieprzydatnych dla ni go zupełnie papierów i dokumentów za wynagrodzeniem w kwocie 2.000 K. Inżynier Karol Haczewski 145 Stanisławów — ul. Moniuszki l. 15.

NAJLEPSZĄ DO KRYCIA DACHÓW PAPĘ POLECA **ANTONI HALSKI** LWÓW, Sobieskiego 3. 21690

BIAŁA CZEKOLADA WYROBU FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLADY **Jan HÖFLINGER** Lwów, Rutowskiego 8. 21427 **Wszędzie do nabycia.**

„FORTUNA“ Koncesyonowana Agencya pośrednictwa kupna i sprzedaży kamienic i majątków ziemskich FRANCISZKA MUSZAKA Lwów, Friedrichów 8, poleca do kupna kilka rentownych kamienic, wiele i majątków ziemskich w całej Małopolsce. Przeprowadza wszelkie transakcye w zakres pośrednictwa wchodzące z wszelką dokładnością i jak najrychlej. — Niemniej przyjmuje w komis wszystkie wyżej wspomniane dobra i majątki. 21083

NA SEZON LETNI przyjmuje się kapelusze damskie i męskie do farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli paryskich. Dla przyjezdnych w 24 godzinach. **Fabryka kapeluszy S. FLINK** Lwów, ul. Krakowska l. 1. 21301

T. POMPACH Lwów, ul. Jagiellońska 16—18 przyjmuje do **chemicznego farbowania** w różnych kolorach, do czyszczenia i prasowania do pięciu dni. 21100

Do sprzedania 21.460 kg. żelaza okrągłego (pręty grubości od 20 do 22 milim., 10 metrów długie). Wiadomość: Musiałowicz, Kopernika 56.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI M. Glaesla, pod kierownictwem **Oskara Wurma PASAŻ HAUSMANA 1** 248 został odnowiony i udoskonalony, najnowszymi aparatami, wykonuje czesanie, ondulacye, mycie, masaż twarzy, manicure oraz specyalne farbowanie i utlenianie włosów środkami pod gwarancyą nieszkodliwymi.

Do sprzedania 1.400 kg. farby drukarskiej fabrykatu niemieckiego. Zgłosz nia przez grzeczność przyjmuje: Krzysztofowicz Sokoła 4, II. piętro.

RYTOWNIK Władysław MICIŃSKI Lwów, Batorego 22, I. p. Poleca piękne wykonanie monogramów, herbów, podpisów i pieczęci z metalu i gumy. (Specyalista w rytowaniu sygnetów i sztanc). Podejmuje się reperacyi połamanych przedmiotów z szyldkretu, celluloidu i kości, bursztynu i pianki. 13

300 Mk. i wyżej płacę za aparat **zębów** sztucznych, starych, połamanych. **Kupuję również zęby pojedyńcze Tylko do soboty 10. Kwietnia włącznie.** Adres: St. Wolski, Grand-Hotel, pokój nr. 16, II p. Przyjmuję bez przerwy do 7. wieczór. 204



KOLPORTERÓW do roznoszenia gazet poszukuje się **natychmiast.** Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4. Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.